

Grzegorz Berendt

(Instytut Historii, Uniwersytet Gdański; Instytut Pamięci Narodowej)

Etapy zinstytucjonalizowanej grabieży poleskich Żydów w latach 1939–1944

Przedmiotem artykułu są działania wymierzone w ludność żydowską na terenie byłego województwa poleskiego w okresie okupacji sowieckiej i niemieckiej podczas drugiej wojny światowej. Wspomniane województwo było podzielone przed 17 września 1939 r. na dziewięć powiatów, których stolicami były miasta: Brześć, Kobryń, Prużana, Kosów Poleski, Drohiczyn Poleski, Kamień Koszyrski, Pińsk, Stolin i Łuniniec. Część gmin tzw. Polesia Wołyńskiego leżała na terenie północnych powiatów województwa wołyńskiego, ze stolicami w Lubomlu, Kowlu i Sarnach.

W 1931 r. na terenie województwa poleskiego zamieszkiwało 113 988 wyznawców religii mojżeszowej. Żyli w 55 skupiskach, większość w miastach – 73 132 osoby; (64%), w tym ponad jedna trzecia (41 660 osób, 37%) w aglomeracjach mających powyżej 20 000 mieszkańców¹. Zdecydowana większość Żydów utrzymywała się z pracy w małych firmach wytwórczych i handlowych, które nie zatrudniały obcej siły roboczej. Pracę wykonywali właściciele i członkowie ich rodzin. Jak wspominał jeden z mieszkańców miasteczka Dawidgródek (pow. Stolin), z konieczności miejscowi biedni Żydzi zajmowali się czym tylko mogli, zależnie od pory roku. Latem łowili ryby i pracowali przy sianokosach, spławiali drewno zrąbane zimą i zwożone nad brzeg rzek, zimą pracowali np. w wytwórniach klepek parkietowych i beczek². Kupcy handlowali z chłopami, rzemieślnicy dostarczali im odzież, obuwia, naczyń i narzędzi.

W latach 1915–1920 miejscowa ludność doznała poważnych strat materialnych. Po pierwsze wynikały one z ewakuacji dziesiątków tysięcy ludzi, których

¹ „Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 XII 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność, stosunki zawodowe. Województwo poleskie”, *Statystyka Polski. Seria C*, 87 (Warszawa 1938): 1, 20.

² „Sefer Zicharon Dawid-Horodok” (Tel Awiw: Ziomkostwo Emigrantów z Dawidgródka, 1957), 336.

carska administracja zmusiła do wyjazdu w głąb imperium. Uchodźcy byli zmuszeni do pozostawienia dorobku życia, który w znacznej części został zniszczony i rozgrabiony. Najbardziej jaskrawym przykładem konsekwencji wydarzeń rozgrywających się latem 1915 r. jest spalenie przez carskie wojsko co najmniej połowy największego miasta Polesia – Brześcia nad Bugiem i wypędzenie jego ludności na wschód. Poza pożogą wojenną, fatalnie na sytuację materialną wpłynęło przerwanie związków z rynkami zbytu i zaopatrzenia w głębi imperium. Okupacyjne wojska niemieckie były nastawione na maksymalną eksploatację miejscowych zasobów surowcowych i sił ludzkich, a nie na zapewnianie temu obszarowi harmonijnego rozwoju. Po wycofaniu wojsk niemieckich w lutym 1919 r. rozpoczął się prawie dwuletni okres, gdy Polesie przechodziło z rąk do rąk, poddane pod rygory administracji i samowoli wojskowych³. Tak więc ludność obszaru, który z natury nie był bogaty ani w surowce kopalne, ani w żyzną ziemię orną, doznała wtedy strat, który zahamował proces powolnego, ale stałego rozwoju następującego w okresie półwiecza poprzedzającego wybuch Wielkiej Wojny.

W okresie II Rzeczypospolitej pracownicy budowano na nowo więzi ekonomiczne, borykając się z konsekwencjami trudności gospodarczych trapiących całą polską gospodarkę. Niemniej na terenie, gdzie rytm życia gospodarczego wyznaczał cykl pór roku, regulujący plan prac leśnych, połowów ryb i zbiorów płodów rolnych, dających utrzymanie podstawowej części ludności, życie było bardzo trudne. Z tego powodu województwo poleskie było obszarem, z którego emigrowały tysiące osób, w tym Żydzi.

W biednym środowisku gospodarczym nie było możliwości, aby funkcjonujący w nim Żydzi w większej liczbie byli zdolni akumulować duże zasoby. Owszem ich koncentracja zawodowa poza rolnictwem dawała możliwość obrotu kapitałem, ale i tak było to uzależnione od typowo rolniczego i leśnego charakteru województwa. Ogół żydowskich wytwórców i handlowców zarabiał wtedy, gdy lokalni chłopi, robotnicy czy leśnicy mieli swoje produkty do zaoferowania i dysponowali gotówką. A to zależało oczywiście od cyklu gospodarki rolnej, wodnej i leśnej.

Wśród pracowników najemnych w 1931 r. było 21 113 osób wyznania mojżeszowego. Z tego z pracy w przemyśle, wliczając w to rzemiosło, utrzymywało się 16 605 osób, a w handlu i ubezpieczeniach 1653 osoby⁴. Co istotne, Żydzi stanowili nieomal połowę robotników zatrudnionych w tych kategoriach. W wielu dziedzinach aktywności zawodowej Żydzi dominowali liczebnie. Dla grudnia 1931 r. jako przykłady można podać działalność w następujących zakresach: zegarmistrzostwo i jubilerstwo (379 specjalistów ogółem: w tym 364 Żydów), produkcja

³ Doskonałym przykładem zagrożeń, z którymi stykali się wówczas Żydzi, były wydarzenia rozgrywające się w Dawidgródku, który w różnych momentach zajmowali żołnierze polscy, bolszewicy, atamana Semena Petlury i gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza. Na najgorszą opinię zasłużyli sobie podkomendni Bułak-Bałachowicza; zob. „Sefer Zicharon Dawid-Horodok”, 355–361.

⁴ Jerzy Tomaszewski, *Z dziejów Polesia 1921–1939. Zarys stosunków społeczno-ekonomicznych* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1963), 56.

mydła (102:99), produkcja pończoch i wyrób tkanin (128:118); przemysł odzieżowy nie wydzielony (79:73), tapicerstwo (167:148)⁵. W instytucjach, gdzie o zatrudnieniu decydowała państwowa polityka kadrowa sytuacja kształtowała się inaczej. Jak zauważył Jerzy Tomaszewski: „zaledwie 15 osób wyznania mojżeszowego utrzymywało się z pracy w kolejnictwie i na poczcie [...] to znaczy 3–5 rodzin!”⁶. Wśród 377 pracowników elektrowni, gazowni i wodociągów było tylko 47 Żydów. W przedsiębiorstwach organizujących żeglugę morską, śródlądową i powietrzną na 448 pracowników było 219 Żydów. Tylko 40 Żydów znajdowało się pośród 298 pracowników publicznych placówek medycznych nie związanych z towarzystwami środowiskowymi. Dla porównania wśród 361 wolno praktykujących lekarzy jak też 300 pracujących w podobnym trybie felczerów, pielęgniarek, masażystów i położnych były odpowiednio 283 i 102 osoby narodowości żydowskiej. Wiele o możliwościach gospodarczych mówi to, że wśród 72 260 Żydów, utrzymujących się z pracy w samodzielnych firmach, aż 66 186 (91,6%) czerpało dochód z takich, które nie zatrudniały zewnętrznej siły roboczej, a wśród nich około 33,4 tys. z pracy w przemyśle i rzemiośle oraz około 27,5 tys. w handlu i ubezpieczeniach⁷. Funkcjonowały dzięki wysiłkowi członków rodziny właściciela.

Z rolnictwa utrzymywało się w 1931 r. około 7250 Żydów, w tym 6130 osób z pracy w 936 własnych gospodarstwach⁸. W większości byli to ludzie dysponujący ziemią, którą ich przodkowie nabyli w XIX w. Aż 67% tych gospodarstw rolnych, ogrodów i sadów miało powierzchnię nie przekraczającą 5 hektarów. Tylko 2% obejmowało powierzchnię od 20 do 30 ha. W rękach żydowskich było zaledwie 2% poleskich gospodarstw, mających powyżej 50 ha⁹.

Zanim Związek Sowiecki przystąpił do wykonania postanowień paktu Hitler–Stalin, podpisanego przez Joachima Ribbentropa i Wiaczesława Mołotowa 23 sierpnia 1939 r., Niemcy w pierwszych dwóch tygodniach wojny z Polską bombardowali także cele na Kresach. Z powietrza atakowali głównie obiekty komunikacyjne i wojskowe, ale bomby spadały także na domy mieszkalne. Skala strat zadanych wówczas ludności cywilnej na Polesiu nie została ustalona. Niemieckie samoloty dokonały nalotu m.in. na Drohiczyn Poleski¹⁰. O bombardowaniu dróg i tras kolejowych pisał m.in. Abraham Blutstein, który w drugim i trzecim tygodniu wojny wędrował z Międzyrzecza Podlaskiego przez Kobryń, Kosów Poleski aż do Telechan na północno-wschodnim Polesiu¹¹.

⁵ „Drugi powszechny spis ludności”, 278.

⁶ Tomaszewski, *Z dziejów Polesiai*, 60.

⁷ *Ibidem*, 62.

⁸ *Ibidem*, 143.

⁹ *Ibidem*, 45.

¹⁰ „Drohiczyn. Finf hundert jor jidisz-lebn” (Chicago: Ziomkostwo Emigrantów z Drohiczyna Poleskiego, 1958), 305.

¹¹ A. Blutstein, *Ideal un wirklichkajt* (Tel Awiw: Abraham Blutstein, 1993), 8–24.

Po agresji Związku Sowieckiego na Polskę województwo poleskie zostało w kilka dni zajęte przez Armię Czerwoną, a po kilku miesiącach stało się częścią Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej (BSRS). Podzielono je na dwie większe jednostki administracyjne: obwód brzeski i obwód piński. Te z kolei na rejony, w których wyodrębniono miasta i wsie. Rozpoczął się pierwszy okres budowania reżimu ustrojowego, co oznaczało dążenie władz do zmiany zasad funkcjonowania wszystkich dziedzin życia publicznego. Dotyczyło to oczywiście także gospodarki.

Sowieci znacjonalizowali duże firmy zatrudniające najemną siłę roboczą. Ich właściciele utracili tytuły własności do nieruchomości, wyposażenia i kapitałów zakładowych. Zajęto konta bankowe. Usuwano ich z domów i zmuszano do przenoszenia się na odległość 100 km od miejscowości, w której dawniej żyli. Pod zarząd państwa przechodziły domy o powierzchni przekraczającej 113 m kw. Nacjonalizacją zajmowały się tzw. wydziały finansowe lokalnych urzędów administracji terenowej. Pomocą przy wprowadzaniu zmian służyli przybyszom z sowieckiej Białorusi miejscowi komuniści, dobrze znający lokalne stosunki¹².

Początkowo tylko nieliczni przedsiębiorcy zostali zatrzymani przez NKWD. Czas masowych aresztowań rozpoczął się wiosną 1940 r. i trwał z przerwami do ataku Trzeciej Rzeszy na Związek Sowiecki. Okupanci skonfiskowali majątek trwały i zasoby pieniężne oraz papiery wartościowe należące do żydowskich instytucji finansowych – kas zapomogowych i banków spółdzielczych. Na przykład w miasteczku Kożangródek w powiecie Łuniniec zrabowano w ten sposób zasoby żydowskiego Banku Ludowego i Banku Kupieckiego¹³.

Do stycznia 1940 r. Sowieci zezwalali na funkcjonowanie małych firm rodzinnych (sklepów, warsztatów rzemieślniczych, gabinetów lekarskich, itp.). Ale i w nie uderzyły następstwa wojny i okupacji. Na lekarzach wymuszano zamknięcie prywatnych praktyk i ograniczenie swoich dochodów do pensji otrzymywanych w placówkach upaństwowionej służby zdrowia. Znacznie ograniczono liczbę adwokatów. W Pińsku mogło praktykować ich tylko pięciu¹⁴. Ci, którzy nie uzyskali pozwolenia na kontynuowanie działalności, musieli zmienić zawód¹⁵. Ze sklepowych półek i magazynów, mimo podwyższenia cen zniknął towar, a kupcy zostali z pieniędzmi, za które nie mogli uzupełnić zapasów¹⁶. Skądinąd nałożono na nich wysokie podatki, które pozbawiły ich znacznej części uzyskanej gotówki¹⁷. Władze okupacyjne

¹² Tak np. w Dawidgródku; zob. „Sefer Zicharon Dawid-Horodok”, 393–394.

¹³ „Izkor Kehilot Luniniec/Kożanhorodok” (Tel Awiw: Ziomkostwo Emigrantów z Łuninca i Kożangródka, 1952), 119.

¹⁴ Tikwa Fatal-Knani, „The Jews of Pinsk 1939–1943. Through the Prism of New Documentation”, *Yad Vashem Studies*, t. 29 (2001): 155.

¹⁵ Julius Margolin, *Podróż do krainy zeków* (Wydawnictwo Czarne, 2013) 69–70.

¹⁶ Taki opis zawiera każda z poleskich ksiąg pamięci; np. „Sefer Zicharon Dawid-Horodok”, 392.

¹⁷ Shmuel Spector, *The Holocaust of Volhynian Jews 1941–1944* (Jerusalem: Achva Press, 1990), 31.

nie były zdolne zapewnić zaopatrzenia porównywalnego do przedwojennego ani w wymiarze jakościowym, ani ilościowym.

Na początku 1940 r. punkty handlowe, które jeszcze funkcjonowały, przeszły pod administrację sowieckich instytucji, a dawni właściciele w najlepszym razie dostawali w swoich dawnych firmach etaty pracowników najemnych. To samo spotkało rzemieślników, zmuszonych do podjęcia pracy w spółdzielniach pracy, tzw. artelach. Dla tych przedsiębiorców, którzy radzili sobie na przedwojennym rynku, zmiany te oznaczały pogorszenie ich sytuacji materialnej, natomiast dla tych, którzy wcześniej ledwie wiązali przysłowiowy koniec z końcem, stała praca i stała płaca, w tym płatny urlop wypoczynkowy, oraz zapewnianie przez państwo tzw. bezpłatnej opieki zdrowotnej i edukacji, dostępu do kultury, oznaczało nawet względną poprawę warunków życia¹⁸. Chociaż opinie w tej sprawie są podzielone. Julius Margolin, przebywający od listopada 1939 do połowy czerwca 1940 r. w Pińsku, twierdzi, że po kilku miesiącach dominująca większość lokalnej społeczności była niechętnie nastawiona do sowieckich porządków i ich budowniczych i nie były w stanie tego zniwelować usługi oferowane przez państwo. Jego zdaniem obniżył się poziom życia wszystkich warstw społecznych, nie wyłączając robotników¹⁹. Osobom niemieszczącym się w zetatyzowanym systemie gospodarczym, zajmującym się niezalegalizowanym handlem, w tym handlem walutami czy mięsem, urządzano procesy pokazowe, ferując surowe wyroki²⁰.

We wszystkich mieszkańców dysponujących rezerwami polskich złotych uderzyło niezapowiedziane wycofanie z obiegu tej waluty w styczniu 1940 r. Na ruble można było wymienić tylko 300 zł. Trzeba nadmienić, że wcześniej Sowietci nawoływali, aby bez obaw deponować oszczędności w banku. Po otwarciu państwowego banku w Pińsku mieszkańcom wręcz nakazano zdeponowanie w nim oszczędności²¹. Albo zignorowali oni te wezwania, albo oddali tylko część pieniędzy²². Gdy wycofano złotego z obiegu, sowieckie państwo automatycznie

¹⁸ Tak twierdzi Shmuel Spector, analizując sytuację powstałą na pobliskim Wołyniu; zob. Spector, *The Holocaust*, 31. Podobnie można zinterpretować informacje dot. tworzenia nowych miejsc pracy w Dawidgródku; zob. „Sefer Zicharon Dawid-Horodok”, 394–395. Tikwa Fatal-Knani wśród zdobytych niższych warstw społecznych wymienia też dostęp do tanich biletów lub bezpłatnych wejściówek do teatru, kina, sal koncertowych oraz zalew tanich książek oraz bezpłatnej edukacji wieczorowej; zob. Fatal-Knani, „The Jews of Pinsk”, 153.

¹⁹ Margolin, *Podróż do krainy*, 74–75.

²⁰ Np. w Dawidgródku Hercel Cipin, handlujący kielbasą, został skazany na 5 lat pozbawienia wolności, co wywołało szok wśród mieszkańców miasta; zob. „Sefer Zicharon Dawid-Horodok”, 395.

²¹ Fatal-Knani, „The Jews of Pinsk”, 153.

²² Na to wskazują informacje o posiadaniu przez Żydów polskiej i innej waluty jeszcze w okresie ostatecznych akcji ludobójczych w drugiej połowie 1942 r. Gdy z Bronnej Góry, miejsca kaźni mieszkańców Berezny Kartuskiej, wróciły do miasta kolejowe wagony, którymi zawieziono Żydów na miejsce zbrodni, znaleziono w nich dużo podartych banknotów polskiej i amerykańskiej waluty; zob. „Pinkas Prużane-Bereze-Malecz-Szereszow-Selc” (Buenos Aires: Zimkostwo Emigrantów z Prużany, Berezny Kartuskiej, Malecza, Szereszowa i Sielca, 1958), 691.

przejęło zasoby z wszystkich rachunków osobistych przewyższających wspomnianą kwotę 300 zł. Dokonano w ten sposób systemowej kradzieży oszczędności tysięcy rodzin²³. Dramatycznie pogorszyła się sytuacja materialna emerytów i rencistów, którym – według sowieckich przepisów – nie przysługiwały świadczenia, ponieważ nie byli w stanie wykazać się minimum 25-letnim zatrudnieniem. Mogli liczyć na zapomogę dla biednych, wynoszącą zaledwie 25 rubli, co pozwalało na zakup np. 10 litrów mleka²⁴.

Poleska społeczność żydowska powiększyła się jesienią 1939 r. o co najmniej kilkanaście, a czasowo nawet o kilkadziesiąt tysięcy uchodźców z terenów kontrolowanych przez Niemców²⁵. Ludzie ci dysponowali tylko tym, co zdołali umieścić w bagażu osobistym, na ogół bardzo skromnym. Załamanie dotychczasowych powiązań gospodarczych sprawiające, że nawet miejscowym Żydom trudno było zarobić na życie, początkowo wykluczało znalezienie nowego źródła utrzymania przez uchodźców. Nielicznym się to po pewnym czasie udawało. Wszyscy na początku żyli z wyprzedazy ubożego dobytku, najczęściej w ramach handlu wymiennego, gdy za odzież i biżuterię pozyskiwali żywność. Sprzyjającą okolicznością było to, że Sowieci płacili bardzo duże pieniądze za każdą sztukę zachodniej odzieży w przyzwoitym stanie²⁶. Jednak te pieniądze szybko się rozchodziły z powodu rosnących kosztów wyżywienia. A wydatki na żywność nie były jedynymi. Stąd uchodźcy w szybkim tempie ulegali skrajnej pauperyzacji. Ludzie z tej kategorii w poszukiwaniu pracy wyjeżdżali tysiącami w głąb Związku Sowieckiego, do czego ich zresztą usilnie zachęcały nowe władze²⁷. Inni byli obciążeniem dla miejscowych krewniaków. Żydowskie instytucje, które wcześniej zajmowały się działalnością charytatywną, zostały szybko zlikwidowane. Fatalne warunki pracy i bytowania na wschodniej Białorusi sprawiły, że tysiące polskich obywateli, którzy podjęli tam pracę, zaczęło ją porzucać i wracać na Kresy. Decydowali się na to nawet komuniści początkowo zachwyceni zmianami spowodowanymi sowiecką okupacją Kresów²⁸. Ale np. w Brześciu – jak zauważa Abraham Blutstein – po kilku miesiącach było tam jeszcze gorzej niż jesienią 1939 r.²⁹

²³ Margolin, *Podróż do krainy*, 68.

²⁴ *Ibidem*, 50–52.

²⁵ Według opublikowanych danych w obwodzie brzeskim zarejestrowano 10 676 a w pińskim 2533 uchodźców z terenów, które znalazły się pod okupacją niemiecką; zob. Kuźma Kozak, „Germanski okupacyjny reżim w Białorusi i jewrojskoje nasilenije”, w *Aktualnyje woprosy izuczenija Holokosta na teritorii Bielarusii w gody niemiecko-faszistskoj okupacji* (Mińsk: Istoriceskaja Mastierskaja, 2005), 28.

²⁶ Taka sytuacja pozwoliła przetrwać kilka pierwszych tygodni w Brześciu jednej z rodzin uchodźców; zob. Blutstein, *Ideal un Wirklichkajt*, 47.

²⁷ *Ibidem*, 48–49.

²⁸ *Ibidem*, 110–117.

²⁹ *Ibidem*, 104.

Szczątkowe informacje pochodzące z następnego okresu, kilkunastu miesięcy okupacji niemieckiej, zdają się wskazywać, że żydowskim kupcom i rzemieślnikom udało się ukryć część zapasów oraz surowców i nadal pozostawały one w ich dyspozycji przed 22 czerwca 1941 r. Doświadczenie pokoleń podpowiadało, aby w czasie wojny chronić towary potrzebne w każdej sytuacji, gdyż stanowią one pewniejszy nośnik wartości niż jakakolwiek waluta, szczególnie gdy w grę wchodziły banknoty. Do tej kategorii zaliczano m.in. materiały tekstylne czy skórę. Poza tym poleska ludność żydowska dysponowała dobytkiem osobistym zgromadzonym w domu i obejściu, po który Sowietci nie sięgnęli, chyba że dana rodzina została zaliczona do kategorii wrogów ludu.

W warunkach ustroju komunistycznego nie tolerowano ludzi nie mających zatrudnienia w spółdzielczych bądź państwowych instytucjach, stąd z czasem nowi obywatele ZSRS zaczęli pracować, zarabiając w nowej walucie. Dawało to dochód skromny, ale stały.

Podane informacje potwierdzają, że polescy Żydzi już w latach poprzedzających atak Niemiec na ZSRS funkcjonowali w trudnych warunkach ekonomicznych. Czas sowieckiej okupacji był preludium zastosowania wobec nich zinstytucjonalizowanych form wyłączenia. Było to ciężkie, a dla setek rodzin nawet bardzo ciężkie doświadczenie, jednak co najmniej w jednej kwestii różniło się od tego, co miało wkrótce nastąpić: było to doświadczenie wspólne dla ogółu mieszkańców Polesia. Żydów wyłączano i zmuszano do podejmowania pracy najemnej tak samo, jak przedstawiciele innych grup narodowych i wyznaniowych.

Wkroczenie wojsk niemieckich na teren BSRS 22 czerwca 1941 r. otworzyło drogę do zagłady poleskich Żydów. Zanim ich niemal wszystkich wymordowano, stali się przedmiotem zakrojonej na szeroką skalę, bezwzględnej eksploatacji gospodarczej, wpisującej się nie tylko w antyżydowską politykę Trzeciej Rzeszy, ale także w politykę tego państwa dotyczącą ogólniej tej części Europy.

Z powodu bombardowań lub ostrzału artyleryjskiego i pożarów część rodzin straciła w zniszczonych domach niemal cały dobytek, np. w Brześciu i Berezie Kartuskiej³⁰. Nazajutrz po zajęciu Berezy Kartuskiej niemieckie wojsko podpaliło jeden z domów modlitwy i część pobliskich żydowskich domów, nie pozwalając właścicielom wynieść z nich dobytku.

Na terenie Polesia występowały liczne bagna, mokradła i gęste lasy. Gdy ustępował mróz, wiele dróg było nieprzejezdnych dla cięższych pojazdów, a do wielu miejscowości najłatwiej było dotrzeć drogą wodną. Sieć dróg bitych i tras kolei żelaznych była bardzo rzadka. Ze wskazanych powodów główne kierunki natarcia niemieckich wojsk lądowych ominęły Polesie. Pancerne kolumny szły na wschód przez teren dawnych województw białostockiego, nowogródzkiego i wołyńskiego. Z tego powodu zajęcie wszystkich miejscowości dawnego województwa

³⁰ Barbara Warac, *Biegstwo od sudby* (Moskwa: Art-Biznes-Centr, 1993), 11; „Pinkas Prużane-Bereze”, 687.

poleskiego przez niemieckie oddziały trwało stosunkowo długo. W Brześciu niemieckie patrole pojawiły się już w pierwszym dniu wojny, ale do położonego na uboczu miasteczka Lenin (pow. Łuniniec) wkroczyły dopiero 18 lipca 1941 r.³¹ W niektórych miejscowościach już wtedy doszło do kradzieży dokonywanych przez żołnierzy niemieckich oddziałów czołowych, poszukujących w żydowskich domach ukrytych żołnierzy Armii Czerwonej i broni. W Drohiczynie Poleskim przy tej okazji Niemcy zabierali pieniądze, biżuterię, zegarki i cenniejszą odzież (np. skórzane płaszcze). Niekiedy po ustaleniu, że właściciel rewidowanego domu jest Żydem żołnierze kazali mu pakować rzeczy, które wybrali dla siebie i nieść tłumoki z łupem do swoich kwater³².

Okres czterech tygodni dzielący wybuch wojny niemiecko-sowieckiej od wkroczenia kolejnych okupantów do ostatnich miejscowości dawnego województwa poleskiego dał okazję do wystąpienia zdarzeń typowych dla czasu, gdy reprezentantów starej władzy już nie ma, a nowa nie stworzyła jeszcze swoich struktur. Równolegle występowały dwa zjawiska: zakładania lokalnych komitetów obywatelskich i straży porządkowych³³ oraz rozrachunków z ludźmi związanymi z sowieckim reżimem.

W oczywisty sposób oddolne inicjatywy, zmierzające do powołania organów administracji latem 1941 r., wychodziły od ludzi o poglądach antykomunistycznych różnej narodowości: Białorusinów, Niemców, Polaków, Rosjan czy Ukraińców. Tworzyli tymczasowe zarządy miejskie i gminne oraz straże porządkowe. Byli wśród nich dawni pracownicy polskich urzędów i instytucji publicznych, jak też działacze białoruskich i ukraińskich organizacji narodowych. Dołączali nowi ludzie pragnący wykorzystać sytuację. Niemieccy wojskowi komendanci doraźnie przyjmowali te inicjatywy do wiadomości, ponieważ lokalni aktywiści swoją pracą ułatwiali im wypełnianie obowiązków nałożonych przez dowódców³⁴. Osoby stające na czele komitetów obywatelskich nazywano burmistrzami. Z kolei formacje ochotnicze określano mianem służby porządkowej (*Ordnungsdienst*), a następnie po ich przeorganizowaniu i oddaniu pod komendę niemieckich oficerów nadano im nazwę drużyn ochronnych (*Schutzmannschaft*). Pod tą nazwą funkcjonowały do 1944 r. Dean Martin podaje trzy motywy wstępowania do wymienionych formacji: poszukiwanie źródeł utrzymania w postaci pensji i przydziałów żywności, dołączenie do obozu zwycięzców, chęć wykorzystania

³¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Yad Vashem w Jerozolimie (dalej AYV), Zespół Relacje (nr 03), sygn. 421, Mordechaj Zajczyk, 3.

³² „Drohiszyn”, 289.

³³ W niejednej księdze pamięci poleskich wspólnot żydowskich znajdujemy informacje o tworzeniu przez mieszkańców miejscowych sztetli różnych tymczasowych komitetów, które miały dbać o porządek i bezpieczeństwo w miasteczku w okresie, gdy nie było ustalonego reżimu państwowego. Takie sytuacje miały miejsce w latach 1919–1920 i 1939 r.; zob. np. „Pinkas Prużane-Bereze”, 383.

³⁴ *Deutsche Ukraine-Zeitung* 126 (18 VI 1942): 3.

stanowiska dla zdobycia korzyści materialnych i pragnienie odwetu na osobach obwinianych za kolaborację z Sowietami³⁵.

Obok typowych działań, samoorganizacji, występujących w okresie przejściowym, miały miejsce takie o charakterze przestępczym. Represje ze strony reżimu sowieckiego wywołały u niektórych osób żądzę zemsty. Stąd jeszcze przed nadejściem Niemców, ale częściej wtedy, gdy Sowietci zostali zepchnięci już daleko na wschód, występowały samosądy. Działając w oparciu o własne siły lub z pomocą czołowych oddziałów niemieckich zatrzymywano członków partii komunistycznej i Komsomołu oraz milicjantów i enkawudzistów³⁶. Dochodziło do samosądów. Ich ofiarami padali nie tylko funkcjonariusze sowieckich instytucji, lecz niekiedy również ich rodziny. Czasami krewni płacili życiem za czyny mężów i braci, którym udało się zbiec. W atmosferze porachunków i odwetu atakowano także Żydów. Lecz inaczej niż w przypadku osób innej narodowości, obok komunistów, ciosy spadały również na ludzi nie mających nic wspólnego z reżimem Stalina. Przesłankę stanowiło przekonanie, że Żydzi *en masse* popieRALI sowieckich okupantów. Rzeczywistym powodem była natomiast żądza wzbogacenia się kosztem ofiar. Po miasteczkach Polesia krążyły gangi ludzi wywodzących się z lokalnej lub okolicznej ludności. Niejednokrotnie byli to przedwojenni znajomi a nawet pracownicy Żydów, na których teraz napadali. Płądrowali systematycznie dom po domu, zabierając z nich wartościowe przedmioty. Można przyjąć, że w pierwszym momencie łupem bandytów padały domy rodzin uznanych za zamożniejsze. Rabusie byli niejednokrotnie znani ofiarom, a mimo to nie było mowy o skutecznej samoobronie lub uzyskaniu pomocy w tymczasowych urzędach w celu ukarania sprawców i odzyskania dobytku, ponieważ okazywało się, że napastnicy albo sami są związani z tymi instytucjami, lub pracują tam ich krewni³⁷. Z tego powodu, jak również z wiedzy o antyżydowskim nastawieniu Niemców brało się poczucie bezkarności miejscowych antysemitów.

W niektórych miejscowościach rabunek odbywał się równolegle do masakry ludności żydowskiej. Tak było np. w niewielkich miejscowościach Motol, Chomsk i wsi Wietle na terenie dawnego powiatu Drohiczyn Poleski. Rzezi Żydów dokonali tam Niemcy, część sąsiadów pomogła tropić tych, którzy próbowali się ukryć³⁸.

³⁵ Dean Martin, „Poles in the German Local Police in Eastern Poland and their Role in the Holocaust”, *Polin* (2005): 356.

³⁶ Np. w Sernikach na pograniczu wołyńsko-poleskim zabito we wrześniu 1941 r. komunistycznego agitatora Bromberga; zob. Archiwum Państwowe Obwodu Rówieńskiego (dalej APOR), R-1, opis 1, t. 73, Opracowanie na temat początków sowieckiego podziemia antynazistowskiego w obwodzie rówieńskim, 8 IV 1944, k. 37.

³⁷ Icchak Jużuk opisuje, jak w Pohoście Zahorodnym (pow. Łuniniec) członkowie tymczasowej policji rewidowali żydowskie domy, zabierając z szaf, komód i kufrów, co im się podobało; zob. Ytzhak Yuzhuk, *The Lesson of Memory* (Pinsk-Rishon LeZion: Ytzhak-Meyer ben Tzvi Yushuk, 2011), 60.

³⁸ „Drohiczyn”, 289–290.

W niedalekim Janowie Poleskim Niemcy postanowili zamordować kilkuset mężczyzn. Wybrano ich spośród wszystkich Żydów spędzonych na rynek. Gdy oni czekali tam na dalsze rozkazy, część sąsiadów, przy przyzwoleniu Niemców rabowała żydowskie domy³⁹. W Dawidgródku tymczasowy burmistrz Iwan Marejko sprowokował masakrę żydowskich mężczyzn przez Niemców, ale wcześniej wyłudzał od rodzin pieniądze i kosztowności pod pretekstem wstawienia się za skazańcami i wybawienia ich od śmierci⁴⁰. Mężczyzn zgładzono 10 sierpnia 1941 r. Część miejscowych ludzi pomagała Niemcom w zatrzymywaniu ofiar, konwojowaniu ich na miejsce zbrodni i odbieraniu wartościowych rzeczy, które mieli przy sobie⁴¹. Po kaźni mężczyzn wypędzono z miasteczka kobiety i dzieci. Przez dwa tygodnie błąkały się po okolicy. Na koniec pozwolono im wrócić, ale ich domy były już splądrowane przez funkcjonariuszy administracji okupacyjnej i miejscową ludność. Do niektórych wprowadzili się miejscowi ludzie, jeszcze inne zostały rozebrane przez chłopów i wywiezione na wieś⁴². Kobiety stłoczono w prowizorycznym getcie. Po wyprowadzeniu z Antopola (pow. Kobyń) około 140 mężczyzn w październiku 1941 r. policja pomocnicza poinformowała rodziny, że zostali oni skierowani do obozu pracy i rodziny mogą przygotować dla nich 5-kilogramowe paczki żywnościowe. Krewni dostarczyli paczki, które policjanci zabrali, za miastem porozrywali, wybierając i zabierając z nich produkty według własnego uznania, a resztę porozrzucali. Rodziny nie wiedziały, że ich najbliżsi zostali zamordowani krótko po zatrzymaniu⁴³. W miasteczku Lenin (pow. Łuniniec) przedwojenny pracownik urzędu gminy, który pod rządami Niemców wszedł do nowego zarządu, szybko zażądał od Żydów nieodpłatnego dostarczenia futra dla swojej córki⁴⁴. To tylko kilka przykładów sytuacji, które miały miejsce we wszystkich miejscowościach, gdzie Żydzi zostali poddani samowoli miejscowych urzędników i lokalnych formacji kolaborujących z Niemcami. Zresztą nie tylko oni dali się uwikłać w dzieło rabunku ofiar Holocaustu.

Dekrety Hitlera, regulujące funkcjonowanie administracji cywilnej na podbitych terenach Związku Sowieckiego, nie wyłączając przedwojennych polskich obszarów, noszą datę 17 lipca 1941 r. Województwo poleskie znalazło się w strukturach trzech większych jednostek administracyjnych⁴⁵. Jego niewielka

³⁹ „Janow al jad Pinsk. Sefer Zicharon” (Jeruzalim: Ziomkostwo Emigrantów z Janowa Poleskiego, b.r.w.), 329–330.

⁴⁰ „Sefer Zicharon Dawid-Horodok”, 479.

⁴¹ O zachowaniu kolaborantów na miejscu kaźni opowiedziało dwóch świadków, którzy przeżyli egzekucję; *ibidem*, 399.

⁴² *Ibidem*, 399, 480.

⁴³ „Antopol. Sefer Zicharon” (Tel Awiw: Ziomkostwo Emigrantów z Antopola, 1967), 87.

⁴⁴ Mordechai Krawiec, *Majn sztetete Lenin. Zichrojnjes fun a jidysz partizaner* (Tel Awiw: Związek Byłych Partyzantów i Powstańców w Izraelu, 1972), 24.

⁴⁵ Roman Ilnytzkyj, *Deutschland und die Ukraine 1934–1945* (München: Osteuropa Institut, 1958), 320–321, 327–330.

północno-zachodnia część, obejmująca miasto Prużany i okolice, została przyłączona do Okręgu Generalnego Białystok (General-Bezirk Bialistok), ten zaś włączono do Prowincji Rzeszy Prusy Wschodnie. Część północna, wydzielona linią biegnącą 10 km na północ od linii kolejowej Brześć-Pińsk-Łuniniec, znalazła się w Okręgu Generalnym Białoruś (General-Bezirk Weißruthenien), należącym wraz z Litwą, Łotwą i Estonią do Komisariatu Rzeszy Wschód (Reichskommissariat Ost). Natomiast znakomitą większość woj. poleskiego, tj. część centralną i południową, włączono do Okręgu Generalnego nazywanego najpierw Brześć Litewski a następnie Wołyń-Podole (General-Bezirk Wolhynien-Podolien)⁴⁶, należącego do Komisariatu Rzeszy Ukraina (Reichskommissariat Ukraine). Przez ponad rok zwierzchnik okręgu generalnego Wołyń-Podole rezydował w Brześciu n. Bugiem, a od lipca 1942 r. w Łucku. Komisarzom okręgów generalnych podlegali komisarze obszarów (Gebietskommissar), zawiadujący terenami administracyjnymi większymi pod względem powierzchni niż dawne polskie powiaty. Z kolei owe obszary składały się z rejonów, jednostek terytorialnych utworzonych z inicjatywy władz sowieckich⁴⁷.

Pod względem gospodarczym tereny okupowane miały wypełniać w pierwszej kolejności dwa zadania: dostarczyć materiałów potrzebnych armii (w tym żywności) i pomagać w aprowizacji cywilnej ludności Niemiec⁴⁸. Zaspokajanie potrzeb lokalnych mieszkańców było o tyle uwzględniane, o ile było to niezbędne dla wykorzystania ich potencjału w realizacji obu wymienionych na wstępie priorytetowych zadań.

Alfred Rosenberg, kierujący Ministerstwem ds. Okupowanych Terenów Wschodnich, przyjął, że na terenie okupowanym aż do odwołania miała funkcjonować dotychczasowa waluta, tj. sowiecki rubel. Specjaliści z jego ministerstwa uznali, że zbyt wczesne wprowadzenie innej waluty mogłoby wywołać zakłócenia, utrudniające organizację eksploatacji ekonomicznej zajętych obszarów⁴⁹. Aby nie obciążać dodatkowo budżetu Rzeszy, przyjęto, że dla pokrycia wydatków niemieckiego wojska, policji i cywilnej administracji będzie możliwe nie tylko wykorzystanie przejętych na miejscu zasobów, ale dodruk sowieckich banknotów. Ruble wycofano z obiegu dopiero w lipcu 1942 r. W związku

⁴⁶ Zarządzenie zmieniające nazwę tego okręgu nosiło datę 1 VII 1942 r.; zob. Archiwum Państwowe Obwodu Wołyńskiego w Łucku (dalej APOW), R-83, opis 1, t. 7, Specjalne zarządzenie Dowódcy Wehrmachtu na Ukrainie, 1 VII 1942, k. 120.

⁴⁷ Raul Hilberg, *Zagłada Żydów europejskich*, t. I (Warszawa: Fundacja Wydawnictwo Naukowe TEXTURA, 2013), 413–416.

⁴⁸ Ilnytkyj, *Deutschland*, 16–17, 38–39, 331–333. Skądinąd już w latach 1915–1918 państwo niemieckie prowadziło na terenie Polesia zakrojoną na ogromną skalę rabunkową trzebiąc bez pohamowania lasy. Aby na miejscu przetwarzać pozyskane drewno, pobudowano nowe tartaki, a także nawet odcinki torów kolejowych i stacje załadunkowe, ułatwiające wywóz zrabanowanego surowca; zob. „Pinkas Prużana-Bereze”, 379–380.

⁴⁹ Ilnytkyj, *Deutschland*, 40–41.

z przypisaniem poszczególnych części Polesia do różnych jednostek administracyjnych wprowadzono w nich odmienną walutę. Na terenie Komisariatu Rzeszy Ukraina wprowadzono wówczas nową walutę – karbowaniec⁵⁰, a na terenie Komisariatu Rzeszy Wschód markę niemiecką, podobnie jak na terenie wcielonym do Prus Wschodnich.

Poza początkowym zachowaniem sowieckiej waluty, nakazano utrzymanie pensji i cen towarów pierwszej potrzeby na poziomie sprzed 22 czerwca 1941 r. oraz zachowano system podatkowy. W tych kwestiach propozycje Rosenberga zostały przyjęte do wiadomości przez Hermanna Göringa, pełnomocnika ds. realizacji makroekonomicznych planów gospodarczych Rzeszy.

Polesie zaliczono do obszarów o ograniczonych możliwościach samozaspokajania potrzeb aprowizacyjnych. W istocie ten teren funkcjonował do tej pory w oparciu o częściowy import międzyregionalny, co dotyczyło przede wszystkim zapotrzebowania na zboże. W istocie mąkę sprowadzano drogą wodną i kolejną z Ukrainy⁵¹. W warunkach wojny uznano za niemożliwe utrzymanie takiego wewnętrznego importu. Stąd władze niemieckie nastawione na maksymalne wyzyskanie zasobów uznały, że trzeba możliwie szybko przejąć na potrzeby Rzeszy lokalne zwierzęta hodowlane, zanim ich pogłowie ulegnie zmniejszeniu z przyczyn obiektywnych. To oznaczało przystąpienie do grabieży trzody, bydła i innych zwierząt gospodarskich. Miało zostać tyle zwierząt, ile można było wyżywić w oparciu o miejscowe zasoby paszy⁵².

Kierownictwo polityczne Trzeciej Rzeszy przyjęło zasadę finansowania wydatków na potrzeby administracji okupacyjnej w oparciu o zasoby podbitych terenów. Mianowano osoby na stanowiska w administracji cywilnej, po czym wysłano je do miast poleskich, nie przydzielając środków z budżetu państwa. Niemieccy urzędnicy mieli zdobyć je samodzielnie na miejscu. Żydzi stali się od samego początku rezerwuarem środków i sił pracowniczych, których eksploatacja stanowiła element materialnego zaplecza niemieckiej administracji okupacyjnej.

Po kilku tygodniach od rozpoczęcia wojny niemiecko-sowieckiej Polesie znajdowało się już na dalekim zapleczu frontu, co stanowiło przesłankę przekazania przez wojsko kontroli nad nim w ręce administracji cywilnej. Urzędnicy pojawili się na omawianym terenie na przełomie lipca i sierpnia 1941 r., ale biura komisarzy terenowych (*Gebietskommissariat*) rozpoczęły urzędowanie z początkiem sierpnia tego roku. Porównanie działań dotyczących ludności żydowskiej wskazuje, że w stosunku do tej jej części, którą na pewien czas pozostawiano przy życiu, zastosowano praktyki wdrożone wcześniej w Generalnym Gubernatorstwie, ujęte

⁵⁰ Wymiana rubli na karbowaniec miała się odbyć w okresie 6–25 VII 1942 r. w relacji 1:1. Kurs karbowanica do marki niemieckiej ustalono w relacji 10:1; zob. *Deutsche Ukraine-Zeitung* 141 (5 VI 1942).

⁵¹ Do Dawidgródka oddalonego o 20–30 km od najbliższych stacji kolejowych mąkę z Ukrainy dostarczano barkami; zob. „Sefer Zicharon Dawid-Horodok”, 351.

⁵² Ilnytkyj, *Deutschland*, 55.

w telefonogramie z 21 września 1939 r. wysłanym przez Reinharda Heidricha, szefa Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy, do dowódców grup operacyjnych działających w okupowanej Polsce. Zgodnie z jego treścią, Żydzi mieli być zarejestrowani, oznaczeni, wywłaszczeni z całego majątku, poza niewielką ilością przedmiotów osobistego użytku, poddani kontroli nie tylko instytucji niemieckich, lecz również składających się z innych Żydów, zobowiązani do pracy i możliwe szybko skoncentrowani w wydzielonych miejscach – gettach⁵³.

Najczęściej jeszcze w okresie administracji wojskowej Niemcy wymuszali sformowanie w każdej miejscowości, gdzie było co najmniej kilkusetosobowe skupisko ludności żydowskiej, tzw. rady żydowskiej (niem. Judenrat – JR). Jej podstawowym obowiązkiem było wykonywanie poleceń okupantów dotyczących dostarczania siły roboczej i przeprowadzania zbiórek pieniędzy, kruszców i innych dóbr w ilościach wyznaczonych przez Niemców. Członków rad żydowskich nazywano niekiedy *judenratnikami*. W większych miastach zbieraniem grup roboczych i sum kontrybucyjnych zajmowali się członkowie tzw. żydowskiej Służby Porządkowej (Ordnungsdienst – OD), funkcjonującej pod nadzorem rady żydowskiej. Tych ludzi z kolei dość często nazywano *odemanami*.

W mniejszych miejscowościach niekiedy członkami JR i OD były te same osoby. To im niekiedy lokalna administracja przekazywała polecenia zebrania sum przeznaczonych na kontrybucję, a odbierali je od Żydów funkcjonariusze policji pomocniczej. Na temat członków JR i OD zachowały się różne opinie. W przypadku niektórych miast zarzucano im po wojnie nadużywanie stanowisk i gromadzenie dóbr na własne potrzeby pod pretekstem zbierania kontrybucji i danin dla Niemców. Taką złą opinią cieszyli się np. *judenratnicy* i *odemani* z Drohiczyzna Poleskiego⁵⁴. Plaga łapownictwa występowała również w brzeskim judenracie⁵⁵. Decydenci przyjmowali wysokie łapówki za kierowanie na stanowiska pracy obsługujące bezpośrednio Niemców lub wystawianie różnego typu zaświadczeń postrzeganych jako gwarancja bezpieczeństwa. Do takich można zaliczyć np. zaświadczenie wystawione przez burmistrza Dąbrowicy z Polesia Wołyńskiego, w którym czytamy: „Zarząd Miejski w Dąbrowicy potwierdza, że Morduch Wolewski jest zatrudniony w miejskiej drukarni i nie może być wykorzystywany do innych prac”⁵⁶. Łapówkarstwo wystąpiło w okresie gettoizacji, którą na Polesiu przeprowadzono w większości miejscowości dopiero wiosną i latem 1942 r. Wtedy Niemcy wymuszali powstawanie gett dwóch kategorii:

⁵³ Artur Eisenbach, *Hitlerowska polityka zagłady Żydów* (Warszawa: Książka i Wiedza, 1961), 140–142.

⁵⁴ „Drohiczyn”, 291–293, 319.

⁵⁵ Pisze o tym świadek, której córka pracowała w brzeskim judenracie; zob. Warac, *Biegstwo od sudby*, 24.

⁵⁶ Zaświadczenie było napisane w języku ukraińskim i niemieckim na papierze firmowym burmistrza Dąbrowicy; zob. APOR, R-293, opis 2, t. 1, k. 13. Na kartach nr 14, 15, 16, 20 znajdują się kopie zaświadczeń tego samego rodzaju wystawionych w październiku 1941.

A – dla pracujących i ich rodzin, B – dla niepracujących. Powszechnie uważano, że większe szanse na przeżycie mają więźniowie skierowani do gett typu A, stąd gorączkowo zabiegano o odpowiedni przydział. Osoby dysponujące nadal pieniędzmi lub wartościowymi przedmiotami oddawały je jako łapówki, aby zdobyć takie skierowanie⁵⁷.

Niemieccy komisarze w większych miastach (*Stadtkomissar*) lub komisarze obszaru nakładali na Żydów kontrybucje, które przeznaczono na wypłacenie uposażeń urzędnikom oraz pokrycie innych wydatków. Ich wysokość zależała od wielkości społeczności żydowskich. W Brześciu i Pińsku kontrybucje sięgały jednorazowo bardzo dużych sum. Aby zdobyć pieniądze na działalność, niemiecki komisarz miasta Brześć nad Bugiem na wstępie nałożył na Żydów kontrybucję w wysokości 2 mln rubli⁵⁸. Po nałożeniu kontrybucji w Pińsku judenrat wezwał podległą ludność do wpłat na ten cel, której wysokość zależnie od oceny możliwości danej rodziny wynosiły od 50 do 500 rubli, aczkolwiek dominowały ilościowo wezwania dotyczące wpłat 50- i 100-rublowych⁵⁹. Przypuszczalnie w końcu 1941 r. w miejsce jednorazowej kontrybucji wprowadzono w tym mieście podatek pogłówny w wysokości 10 rubli miesięcznie. Zarządzeniem komisarza obszaru został on od stycznia następnego roku podniesiony do 15 rubli. Ten sam urzędnik z dniem 1 kwietnia 1942 r. przywrócił pierwotną wysokość miesięcznego pogłównego⁶⁰.

Jeszcze przed utworzeniem niemieckiej administracji cywilnej w Brześciu wezwano Żydów do oddania całego złota i srebra. Mogli sobie pozostawić tylko ślubne obrączki, a lekarze złote zegarki. Precjoza przyjmowano w biurze obsługiwanym przez wojskowych. Jak pisze Barbara Warac, niemiecki podoficer, który od niej przyjmował osmalone i zgniecione w pożarze zbombardowanego domu szabatowe świeczniki, zabierał dla siebie niektóre przedmioty, natomiast większość tych wykonanych ze złota wkładał do szuflady a srebrne rzucał na stos leżący na podłodze. Nie wydawano żadnych pokwitowań, odnotowywano tylko nazwiska osób, które stawiały się w punkcie zbiórki. W tym czasie zwieziono też do niemieckiego magazynu wszystkie srebrne i złote przedmioty z brzeskich bożnic⁶¹. Po dwóch tygodniach Niemcy zażądali dostarczenia w ciągu 3 dni kwoty 1,2 mln rubli do biura komendanta miasta. Jak pisze Kuźma Kozak, od 5 października 1941 do 10 lutego 1942 r. wymuszono na brzeskich Żydach kontrybucje o wartości 293 560 marek niemieckich⁶². Niemal natychmiast po przybyciu do Pińska

⁵⁷ Tak działo się m.in. w Berezie Kartuskiej; zob. „Pinks Pruzane-Bereze”, 689.

⁵⁸ Bundes-Archiv Berlin-Lichterfelde, R-94, t. 3, Lagebericht Stadtkommissariat Brest-Litowsk, 21 XI 1941, b.p.

⁵⁹ Archiwum Państwowe Obwodu Brzeskiego (dalej APOB), 2135, opis 2, t. 124, Kopie wezwań płatniczych wystawionych przez Radę Żydowską w Pińsku, 19 X 1941, k. 4–52.

⁶⁰ APOB, 2135, opis 2, t. 140, Pismo komisarza obszaru w Pińsku do burmistrza m. Pińska, 30 III 1942, k. 17.

⁶¹ Warac, *Biegstwo od sudby*, 13–14.

⁶² Kozak, „Germanskij okupacionnyj”, 33.

komisarz obszaru wydał polecenie dostarczenia przez Żydów 20 kg złota⁶³. Dwa tygodnie wcześniej wymordowano pod miastem ponad 4 tys. Żydów płci męskiej w wieku powyżej 14 lat, nie dziwi więc, że rozkaz komisarza został bardzo szybko wykonany⁶⁴. W Drohiczynie Poleskim pierwszym zadaniem judenratu wyznaczonym przez Niemców było zebranie 10 tys. rubli i 2 kg złota⁶⁵. Była to pierwsza, ale nie ostatnia kontrybucja. W pobliskim Antopolu w październiku 1941 r. Niemcy od razu zażądali wydania złota, srebra, biżuterii, skór, żywności oraz pieniędzy polskich i sowieckich⁶⁶. Wydania całego złota Niemcy zażądali również w pierwszych dniach okupacji Berezki Kartuskiej⁶⁷. Icchak Jużuk, opisując wydarzenia w Pohoście Zahorodnym, zauważa, że na pierwsze żądanie wydania złota Żydzi odpowiedzieli, zbierając pewną jego ilość, natomiast starali się jednak zachować część zasobów na przyszłe potrzeby. Wezwania o oddanie kolejnych ilości złota i srebra były powtarzane przez okupacyjną administrację jeszcze kilka razy⁶⁸. W Janowie Poleskim żądanie wydania 2,5 kg złota i 50 kg srebra skierowano do judenratu po świętach Szawuot 1942 r.⁶⁹ Ci, którzy mimo wcześniejszych wezwań nie oddali wszystkich przedmiotów ze szlachetnych kruszców, narażali siebie na śmiertelne niebezpieczeństwo. Potwierdza to m.in. tragedia, do której doszło w Łunincu. Gdy przy wejściu do tamtejszego getta pewnej kobiecie wypadła złota 5-rublowka, Niemiec, który to zauważył, zastrzelił ją na miejscu, a ciało leżało dobę koło bramy, aby zobaczyć je jak najwięcej Żydów i wyciągnęło wnioski⁷⁰.

Miasteczko Różana (pow. Prużana) leży w tej części Polesia, którą włączono do niemieckiej prowincji Prusy Wschodnie. Tu wyludzenie pieniędzy i kosztowności Niemcy realizowali według nieco innego scenariusza. Co pewien czas zatrzymywali grupę ludzi i żądali od krewnych okupu za ich wypuszczenie na wolność. Rodziny i judenrat zbierały środki, aby dostarczyć okup, co wcale nie gwarantowało uwolnienia zakładników⁷¹.

Komendantura polowa w Łucku w porozumieniu z lokalną administracją cywilną wydała 13 sierpnia 1941 r. polecenie przeprowadzenia rewizji w żydowskich domach modlitwy i innych budynkach dawnych gmin mojżeszowych w poszukiwaniu przedmiotów ze srebra i złota. Jak wynika z raportów pokontrolnych, sprawdzono m.in. wszystkie takie budynki na terenie dawnego powiatu

⁶³ Fatal-Knani, „The Jews of Pinsk”, 165.

⁶⁴ *Ibidem*, 166.

⁶⁵ „Drohiszyn”, 291.

⁶⁶ „Antopol”, 86.

⁶⁷ „Pinkas Prużane-Bereze”, 688.

⁶⁸ Yuzhuk, *Lessons*, 61.

⁶⁹ „Janow al jad Pinsk”, 336.

⁷⁰ „Izkor Kehilot Luniniec”, 180.

⁷¹ „Rożani. Sefer Zicharon le Kehilot Rożani” (Tel Awiw: Zimkoostwo Emigrantów z Różany, 1957), 208.

Kamień Koszyrski⁷². Konfiskaty nie odbywały się w jednym czasie. Stąd można wnioskować, że terminy wyznaczali według własnego uznania komisarze danego obszaru. W miejscowości Kolonia wydania przedmiotów ze srebra i złota Niemcy zażądali w przeddzień przesiedlenia miejscowych Żydów do getta w pobliskim Drohiczynie na dwa tygodnie przed świętami Purim 1942 r., a więc ponad pół roku po działaniach w dawnym powiecie Kamień Koszyrski⁷³.

Na potrzeby niemieckich instytucji zajmowano budynki przedwojennych urzędów i instytucji publicznych, ale też hotele. Urzędników lokowano w zarekwirowanych mieszkaniach i domach, skąd usuwano lokatorów, zmuszając ich do pozostawienia wyposażenia. Niekiedy Judenrat za pośrednictwem zarządu miasta lub zarządu rejonu otrzymywał szczegółowe wykazy rodzaju i ilości przedmiotów, które miał dostarczyć Niemcom w wyznaczonym terminie. Przedmioty te wykorzystywano do urządzenia pomieszczeń biurowych lub kwater niemieckich urzędników, policjantów lub żołnierzy⁷⁴.

W ogólne wytyczne dotyczące eksploatacji zasobów Polesia wpisuje się rekwizycja Żydom wszystkich zwierząt gospodarskich: koni, krów, kóz, owiec i drobiu oraz wozów konnych i innego sprzętu rolniczego. W Brześciu dokonano rejestracji krów i innych zwierząt gospodarskich należących do Żydów na przełomie sierpnia i września 1941 r.⁷⁵ Już wcześniej zarekwirowano im konie, po czym wykorzystano ten fakt, aby odebrać wozy i uprząż⁷⁶. Rekwizycje dokonywane przez komendantury wojskowe stwarzały w pierwszej kolejności problem właścicielom zwierząt, ale były one niekorzystne również dla lokalnej administracji, której trudniej było się wywiązać z zobowiązań podatkowych wobec Niemców, tym bardziej że wojsko często nie płaciło za zabrane zwierzęta⁷⁷. W październiku 1941 r., wydano nakaz rekwizycji zwierząt gospodarskich Żydom, wyznaczając harmonogram wprowadzania m.in. na pograniczu wołyńsko-poleskim na terenie obszaru Sarny⁷⁸. Zwierzęta kierowano do folwarków znajdujących się pod niemieckim zarządem⁷⁹.

⁷² APOW, R-87, opis 3, t. 10, Raporty pokontrolne z rejonów: Horochów, 20 VIII 1941, k. 161; Sienkiewiczze, 4 IX 1941, k. 163; Kamień Koszyrski, 19 IX 1941, k. 179.

⁷³ „Drohiszyn”, 331.

⁷⁴ APOB, 2135, opis 2, t. 124, Pismo Zarządu Miasta w Pińsku do pińskiego Judenratu, 28 XI 1941, k. 55; *ibidem*, t. 140, Pismo Zarządu Miasta w Pińsku do pińskiego Judenratu, 15 I 1942, k. 1.

⁷⁵ APOB, 201, opis 1, t. 397, Wykazy posiadaczy bydła w Brześciu, b.d., około 9 IX 1941, k. 1–2.

⁷⁶ *Ibidem*, opis 1, t. 419, Polecenie dokonania rekwizycji wydane przez Prezydenta m. Brześć komendantowi Służby Porządkowej, 23 VIII 1941, k. 16.

⁷⁷ APOB, 2136, opis 1, t. 47, Pismo zarządu gminy w Łachwie do naczelnika rejonu w Łunincu dot. rekwizycji 103 sztuk bydła w dwóch wsiach, 6 I 1942, k. 1.

⁷⁸ APOR, R-293, opis 2, t. 2a, Pismo Wydziału Gospodarczego Urzędu Komisarza Obszaru w Sarnach, 28 X 1941, k. 48; Pisma Zarządu Miasta Dąbrowica do lokalnej Rady Żydowskiej, 17 XI 1941, k. 73, 74.

⁷⁹ *Ibidem*, Spisy krów przyjętych do folwarku Worobin w powiecie Sarny i nazwiska ich dawnych właścicieli (48), 1–15 XI 1941, k. 42, 45.

Zdarzały się sytuacje, gdy Żydzi mieli zaspokoić kaprysy nie tylko funkcjonariuszy instytucji okupacyjnych, lecz również członków ich rodzin. Jesienią 1942 r. funkcjonariusze SD w Drohiczynie zastrzelili członka judenratu, który nie był w stanie dostarczyć im jedwabnych pończoch⁸⁰.

Żydom nakazano oddanie wszystkich odbiorników radiowych. W Brześciu niemal natychmiast po zajęciu miasta Niemcy zażądali od Żydów oddania rowerów. Także lokalna administracja traktowała Żydów jako źródło bezpłatnych towarów użytecznych w pracy. Brzeski magistrat w tym trybie uzyskał m.in. rowery na potrzeby miejskich kontrolerów⁸¹. Niewykonanie tych poleceń groziło śmiercią tak przeciętnym Żydom, jak członkom JR i OD.

Wojna prowadzona w warunkach wschodnioeuropejskiej zimy dała asumpt do wydania nakazu oddania wszystkich sztuk kozuchów, futer, odzieży wełnianej i filcu, które miały być przetworzone na odzież dla Wehrmachtu. Wykorzystywano różne preteksty do zajęcia żydowskiego mienia. Gdy Doba Kofman z Dąbrowicy sprzedała maszynę do szycia, odbierając należność w polskich złotych, uznano tę transakcję za nielegalną, ponieważ powinna być rozliczona w rublach, jako że polskie złotówki nie były walutą obiegową od 1940 r. Maszynę skonfiskowano na rzecz administracji⁸².

Inną okazją do grabieży był tryb przenoszenia Żydów do getta. Na małym terenie stłoczono po kilka lub kilkanaście tysięcy ludzi. Niekiedy na jeden parterowy dom przypadało dziesięć rodzin, a na jedną izbę 15 osób⁸³. Na przykład około 2500 żydowskich mieszkańców Janowa Poleskiego wciśnięto do 68 parterowych chat⁸⁴. Nie było mowy, aby przenieść tam całe lub przynajmniej większość wyposażenia z dawnego mieszkania lub domu. W Pińsku i Łunincu wydano wręcz zakaz zabierania czegokolwiek poza niewielką ilością żywności i odzieży oraz kilkoma sztukami pościeli i naczyń⁸⁵. W Pińsku około 20 tys. Żydów dano dobę na przeniesienie się do getta, od czego należy odjąć czas trwania godziny policyjnej. Mieszkania i domy miały zostać zamknięte, a opisane klucze za pośrednictwem judenratu trafić do Wydziału Lokalowego Zarządu Miasta⁸⁶. W miasteczku Lenin ogółowi Żydom zakazano zabrania do getta ciężkich przedmiotów. Aby utrudnić przeprowadzkę, nie pozwolono na wykorzystywanie wozów z końskim zaprzęgiem. Dotyczyło to nawet uprzywilejowanych członków judenratu, którym groziło rozstrzelaniem, jeżeli złamię zakaz⁸⁷. Żydom z Janowa

⁸⁰ „Drohiszyn”, 309.

⁸¹ APOB, 201, opis. 1, t. 419, Polecenie dokonania rekwizycji wydane przez Prezydenta m. Brześcia komendantowi Służby Porządkowej, 2 IX 1941, k. 15.

⁸² APOR, R-293, opis 2, t. 2a, Pismo Kierownika Biura Komisarza Obszaru w Sarnach do burmistrza Dąbrowicy, 3 XII 1941, k. 39.

⁸³ „Drohiszyn”, 331.

⁸⁴ „Janów al jad Pinsk”, 335.

⁸⁵ „Izkor, Kehilot Luniniec”, 180; Fatal-Knani, „The Jews of Pinsk”, 172.

⁸⁶ *Ibidem*.

⁸⁷ Krawiec, *Majn sztetete*, 48.

Poleskiego, zmuszonym do przeniesienia się do getta w czasie 18 godzin, powiedziano, że bagaż zabierany tam przez jedną osobę nie może być cięższy niż 8 kg.

W gettach pińskim, drohiczynskim oraz innych nie było prądu elektrycznego. Żydom nie przydzielano ani świec, ani nafty. Po zmierzchu pomieszczenia oświetlano ogniem z łuczyw. Występowały duże trudności ze zdobyciem opału. W mniejszych miejscowościach zbiorowość więźniów, licząca od kilkuset do kilku tysięcy więźniów, miała do dyspozycji jedną, czasami dwie studnie. To, jak i brak mydła czy innych środków czystości, sprawiało, że stan higieniczny więźniów był zły.

Władze okupacyjne, najpierw wojskowe, potem cywilne, zmuszały Żydów w pierwszym okresie do świadczenia pracy bez wynagrodzenia. Chodziło wówczas przede wszystkim o naprawę dróg, mostów i torów kolejowych oraz usuwanie gruzów budynków zniszczonych w wyniku działań zbrojnych⁸⁸. Później, do ostatniego dnia przed zamordowaniem, Żydzi byli zobowiązani do świadczenia pracy. W przypadku tej części ludności jest jednak pewne, że ideologia miała większe znaczenie niż potrzeby gospodarcze, w tym nawet materialne potrzeby armii prowadzącej wojnę. Na kilka miesięcy przed atakiem na Związek Sowiecki funkcjonariusze państwowi w Berlinie zdecydowali o zaliczeniu Żydów do najbardziej niebezpiecznych dla Niemiec kategorii obywateli ZSRS. Dlatego nie zważając na korzyści ekonomiczne, jakie mogła przynieść Rzeszy niewolnicza praca poleskich i innych Żydów, już latem 1941 r. wymordowano ponad 20 tys. z nich, przede wszystkim osoby płci męskiej w wieku od 14 do 60 lat. W niektórych miejscowościach (m.in. Dawidgródek, Łuniniec) eksterminowano wtedy niemal wszystkich mężczyzn, jedynych żywicieli rodzin⁸⁹. W innych wymordowano część męskiej populacji, ale w przypadku Brześcia i Pińska oznaczało to straty na poziomie kilku tysięcy osób w każdym z tych miast. Pozostawały kobiety, które wcześniej na ogół nie wykonywały pracy poza domem.

Obowiązek pracy nałożono na mężczyzn w wielu 14–60 lat i kobiety w wieku 16–50 lat⁹⁰. W miasteczku Lenin (pow. Łuniniec) na trzeci dzień po wkroczeniu Wehrmachtowi wezwano wszystkich Żydów do stawienia się przy dawnym urzędzie gminy, gdzie niemiecki żołnierz ogłosił, że wprowadza się obowiązek pracy dla osób w wieku 13–60 lat, a kto będzie jej unikał musi się liczyć z karą śmierci. To samo groziło za symulowanie choroby⁹¹. W Pińsku niestawienie się do pracy groziło w najlepszym razie grzywną w wysokości 60 rubli lub 6-dniowym aresztem⁹². Rozproszone informacje wskazują, że pracę egzekwowano przede

⁸⁸ *Ibidem*, 14–15, 17.

⁸⁹ „Sefer Zicharon Dawid-Horodok”, 479; Arkadij Lejzerow, „Genocid bieloruskowo jewirejstwa głazami niemieckich operatywnych dokumentow”, w *Aktualnyje woprosy izuczenija Holokosta na teritorii Bielarusi*, 150–151.

⁹⁰ APOB, 2135, opis 2, t. 124, Pismo Komendanta m. Pińska do burmistrza m. Pińska, 11 VIII 1941, k. 2.

⁹¹ Krawiec, *Majn sztetele*, 16.

⁹² Fatal-Knani, „The Jews of Pinsk”, 176.

wszystkim od osób płci męskiej. Kobiety, mające małe dzieci, nie musiały pracować poza domem⁹³. Problem polegał na tym, że ograniczenie się do czynności domowych oznaczało mniejszą ilość – i tak głodowych – środków żywnościowych oraz pieniędzy.

Dysponentem miejscowej siły roboczej na terenach okupowanego ZSRS były najpierw komendantury wojskowe, później niemiecki Urząd Pracy (Arbeitsamt). Wojskowi zwracali się do zarządów miast lub rejonów o przydzielenie potrzebnej im liczby żydowskich robotników, a lokalna administracja przedstawiała te żądania Judenratowi do wykonania⁹⁴.

Warto przytoczyć fragment pisma wojskowego komendanta Pińska do burmistrza tego miasta z sierpnia 1941 r.: „Rada Żydowska jest upoważniona przeprowadzić na terenie miasta Pińska wśród stałych mieszkańców Żydów opodatkowania się. Zebrane sumy powinny być zużyte na: bieżące wydatki Rady Żydowskiej, opłacenie żydowskich robotników zajętych przy niemieckich placówkach służbowych. [...]”⁹⁵. Intencja tego pisma była jasna, żadne niemieckie środki budżetowe nie miały być wydawane na Żydów. Wprawdzie początkowo lokalna administracja cywilna (zarządy miast i rejonów) zwracała się bezpośrednio do Judenratów o przydział siły roboczej, ale na początku 1942 r. pośrednictwo Arbeitsamtu w większych miastach stało się obligatoryjne⁹⁶.

Żydowskich pracowników zatrudniały jednostki administracji cywilnej niemieckiej i lokalnej oraz niemieckiej policji i wojska, jak też kolaboracyjnych formacji pomocniczych. Wysyłano ich do pracy w majątkach ziemskich i fabrykach. W Pińsku przyjęto zasadę, że Żydów, którzy nie pracowali w dużych grupach nadzorowanych przez policjanta, wysyłano poza teren zamieszkania w co najmniej dwuosobowych zespołach-brygadach. Przepustki informujące dla kogo, gdzie i jak długo mają pracować Żydzi, wymienieni w dokumencie, wystawiano na co najmniej dwie osoby. Nie wystarczało policjantów, aby pilnować wielu małych zespołów roboczych, tak więc ci robotnicy mieli się niejako nawzajem pilnować⁹⁷.

Po pierwszym okresie pracy bez wynagrodzenia, nastąpił czas gdy Żydom płacono żywnością lub gotówką. W Pińsku Żydzi pracowali przede wszystkim na zlecenie Niemców, w dalszej kolejności według zapotrzebowania zgłaszane go przez następujące wydziały Zarządu Miasta: Handlu, Lokalowy, Rolnictwa,

⁹³ Tak było np. w Berezie Kartuskiej; zob. „Pinkas Prużane-Bereze”, 688.

⁹⁴ APOB, 2135, opis 1, t. 411, Pisma niemieckiej komendantury w Pińsku dot. przydziału siły roboczej z sierpnia 1941, k. 14, 16, 21, 30.

⁹⁵ *Ibidem*, opis 2, t. 124, Tłumaczenie pisma Komendanta m. Pińska do Burmistrza m. Pińska, 14 VIII 1941 r., k. 1.

⁹⁶ Jewgenij Grebień, „Jewrejskoje nasilenije okupowanej Bielarusi na prynuditielnych robotach w gody wielikoj otieczestwiennoj wojny”, w *Aktualnyje woprosy izuczenija Holokosta na teritorii Bielarusi*, 111–112.

⁹⁷ APOB, 2135, opis 1, t. 431, Pisma Zarządu Miasta Pińska do pińskiego Judenratu dotyczące przepustek wydawanych pracującym Żydom w kwietniu-maju 1942, k. 117, 133, 148, 150, 156, 161; Grebień, „Jewrejskoje nasilenije”, s. 112.

Transportu i Zaopatrzenia. Trafiali do 44 miejsc pracy, m.in. stoczni rzecznej, fabryki zapalek, fabryki dykty i tartaku. Codziennie ruszało do wyznaczonej pracy 4150 osób, a pozostałych 8 tys. stosowanie do poleceń Urzędu Zatrudnienia⁹⁸. W kwietniu 1942 r. regularnie kierowano do pracy 12 tys. osób obu płci. Więźniów brzeskiego getta zatrudniano m.in. w 34 spółdzielniach produkcyjnych. We wrześniu 1943 r. minister Alfred Rosenberg wydał rozporządzenie, w którym przypomniano, że Żydów nie można było wykorzystywać do prac biurowych. Nieco wcześniej (9 sierpnia) podobny zakaz wydał komisarz generalny Białorusi Wilhelm Kube⁹⁹. Zastanawia to o tyle, iż na terenie okupowanej Białorusi niemal nie było już Żydów pozostających pod rozkazami Niemców.

Pewną wskazówkę na temat tego, jak płacono za pracę Żydów, gdy nastąpiła stabilizacja sytuacji na Polesiu, zawiera instrukcja komendanta wojskowego Pińska z sierpnia 1941 r., w której czytamy: „[...] Zapłata według dniówek ustanowionych przez Radę Żydowską. Dniówka według wynagrodzenia, które otrzymywało się do 21.06.1941 r.”¹⁰⁰ Taryfikator ustalony przez Komisarjat Rzeszy Ukraina przewidywał, że za analogiczną pracę zarobek Żydów miał być o 20% niższy niż ten uzyskiwany przez aryjskich miejscowych robotników¹⁰¹. W przepisie ukryto kolejny instrument dyskryminacji i wyzysku, ponieważ naliczenie zarobku Żydom mogło się odbyć tylko według stawek przyznanych robotnikom niewykwalifikowanym, niezależnie od tego, czy Żydzi wykonywali najprostszą czynność (np. kopanie rowów), czy wymagającą wysokich kwalifikacji rzemieślniczych. Oficjalnie za godzinę pracy mężczyźni mogli otrzymać od 0,8 do 1, a kobiety od 0,6 do 0,8 rubla¹⁰². Od tej niższej kwoty byli zobowiązani płacić podatek dochodowy w wysokości 50%¹⁰³. Zanim wprowadzono taryfikator, żydowscy pracownicy byli w stanie zarobić w firmach prywatnych po kilkanaście rubli dziennie¹⁰⁴. Według rozporządzenia o warunkach zatrudnienia miejscowej ludności, Żydom nie przysługiwała premia za wykonanie i przekroczenie norm produkcyjnych oraz prawo do urlopu wypoczynkowego. Wojsko przyznało miejscowej ludności aryjskiej, która dla niego pracowała, przydziały drewna opałowego po niższych cenach. Jednak w zarządzeniu, które o tym mówiło wyraźnie,

⁹⁸ Fatal-Knani, „The Jews of Pinsk”, 166.

⁹⁹ Grebień, „Jewrejskoje nasielenije”, 110.

¹⁰⁰ APOB, 2135, opis 2, t. 124, Pismo Komendanta m. Pińska do Burmistrza m. Pińska, 14 VIII 1941, k. 1.

¹⁰¹ Vorläufige Anordnung zur Regelung der Lohn- und Arbeitsbedingungen für alle von deutschen Dienststellen beschäftigten einheimischen Angestellten, *Amtlichen Mitteilungen des Reichskommissars für die Ukraine* nr 13 (21 II 1942); *Deutsche Ukraine-Zeitung* 38 (7 III 1942): 3.

¹⁰² Grebień, „Jewrejskoje nasielenije”, 114.

¹⁰³ Kozak, „Germanskij okupacionnyj”, 34.

¹⁰⁴ W prywatnej firmie budowlanej „Jan Przybylski” Oddział w Brześciu, w marcu 1942 r. żydowscy pracownicy otrzymywali 13,60 rubla dziennie, a aryjscy za analogiczną pracę 16,96 rubla; zob. APOB, 201, opis 1, t. 2, Lista płac pracowników firmy „Jan Przybylski”, 1–8 III 1942, k. 68.

stwierdzano, że nie dotyczy to pracujących dla Wehrmachtu Żydów¹⁰⁵. Wprowadzone przez Niemców przepisy dawały Żydom najgorsze warunki zatrudnienia.

Niewielkie ale pewne źródło utrzymania zapewniało zatrudnienie w biurach judenratów. Córka Barbary Warac, znająca dobrze język niemiecki, polski, rosyjski i ukraiński, posiadając też umiejętność pisania na maszynie, otrzymała etat urzędniczy w brzeskim judenracie. Otrzymywała mniej niż 50 rubli miesięcznie. Dla urzędniczki istotne było to, że codziennie dostawała 500 g chleba, co znacznie przekraczało normę przysługującą pozostałym Żydom¹⁰⁶. Zaniżone koszty pracy własnego personelu ułatwiały judenratowi zaspokajanie finansowych roszczeń Niemców.

Poza pracą w pobliżu miejsca zamieszkania okupanci utworzyli obozy pracy dla Żydów tzw. Judenlager (Julag), oddalone od rodzinnych miejscowości więźniów. Na północno-wschodnim Polesiu taki obóz funkcjonował w Hancewiczach (pow. Łuniniec), na Polesiu centralnym w Józefinie, Petrowiczach k. Kobrynia i Radestowie (ok. 20 km od Drohiczyna). Komendant julagu w Radestowie o nazwisku Martin systematycznie składał „zamówienia” u więźniów na dostarczenie na jego potrzeby wskazanych ilości złota w postaci obrączek, pierścionków czy kolczyków. Nie gardził też puchowymi kołdrami i futrami¹⁰⁷.

Ponieważ przed wojną wśród lekarzy na Polesiu i Wołyniu dominowali liczebnie Żydzi w pierwszym roku okupacji Niemcy na ogół nie zrezygnowali z zatrudniania ich w placówkach opieki medycznej obsługującej miejscową ludność. Najwidoczniej deficyt wykwalifikowanych kadr medycznych sprawiał, że część Niemców również korzystała z pomocy żydowskich medyków i to było zapewne powodem wydania wojskowym zakazu leczenia się u żydowskich lekarzy i dentyków¹⁰⁸. Znamy przykłady utrzymywania ich przy życiu nawet przez kilka miesięcy po ostatecznej likwidacji lokalnych gett. Tracili życie, gdy znajdowano aryżczyków, którzy mogli przejąć ich obowiązki. Tak było m.in. w miejscowościach Horodec i Kobryń¹⁰⁹.

W pierwszych tygodniach okupacji Żydzi odzyskali prawo do pracy na własny rachunek w handlu i rzemiośle. Do 15 sierpnia 1941 r. na widocznym miejscu przy wejściu do wszystkich sklepów i warsztatów miały znaleźć się informacje w języku niemieckim i miejscowym, które miały zawierać nazwisko właściciela, a w przypadku Żydów także wzmiankę dotyczącą ich narodowości¹¹⁰. Nałożono na nich obowiązek pracy również w soboty. Żydom zakazano dokonywania zakupów na miejskich targowiskach przed godziną 10.00, co miało przypuszczalnie ułatwić zaopatrzenie ludności aryjskiej. Po kilku miesiącach nakazano

¹⁰⁵ APOW, R-83, opis 1, t. 13, Zarządzenie Dowódcy Wehrmachtu na Ukrainie, 12 II 1942, k. 32.

¹⁰⁶ Warac, *Biegstwo od sudby*, 15.

¹⁰⁷ „Drohizyn”, 297.

¹⁰⁸ APOW, R-83, opis 1, t. 6, Zarządzenie Dowódcy Wehrmachtu na Ukrainie, 10 II 1942, k. 89.

¹⁰⁹ „Antopol”, 93, 103.

¹¹⁰ APOW, R-83, opis 1, t. 1, Zarządzenie Komendantury Polowej w Łucku nr 5, 1 VIII 1941, k. 13.

zamknięcie wszystkich żydowskich sklepów z wyjątkiem tych, które pozostawiono jako punkty zaopatrzenia ludności żydowskiej. Poza tym handlem mogli zajmować się tylko Aryjczycy¹¹¹.

Inną formą wyzysku a zarazem narzędziem pośredniej eksterminacji były normy żywienia ustalone dla Żydów oraz rodzaj produktów, które mogli legalnie spożywać. Przyznano im prawo do zakupu kartofli, chleba, cebuli, marchwi, buraków, kapusty i fasoli¹¹². Po kilku tygodniach zakazano im indywidualnego kupowania żywności od aryjczyków. Produkty dostarczała lokalna administracja według zatwierdzonych przez Niemców norm, przekazując je do dyspozycji judenratów. Te ostatnie rozdzielały dostawy między sklepy i piekarnie obsługujące Żydów. W Pińsku judenrat sporadycznie wnioskował o przydział mięsa i mleka. Waga formalnego przydziału mięsa na jedną osobę wynosiła 200 g tygodniowo¹¹³. Nie oznacza to, że przydziały tego typu były realizowane. Na południowym Polesiu, w miasteczku Lubieszów (pow. Kamień Koszyrski), osoby pracujące dostawały dziennie 200 g chleba¹¹⁴. Niepracujący dorośli dostawali 100 g, dzieci do 5 lat – 50 g, dzieci w wieki 5–10 lat – 70 g¹¹⁵. W Drohiczyńcu oficjalny przydział dzienny chleba dla Żydów wynosił zaledwie 100 g¹¹⁶. Gdy wiosną 1942 r. zorganizowano dwa getta (A i B), osoby wykorzystywane w produkcji otrzymywały nieco lepsze jedzenie niż te, które uznano za „nieproduktywne”¹¹⁷. Hana Feldman za pracę w spółdzielni otrzymywała w 1942 r. 100 rubli i pół funta chleba dziennie¹¹⁸. Praca w większych zakładach wiązała się niekiedy z dodatkowym posiłkiem w postaci obiadowej zupy. Kobiety i dzieci zamknięte w getcie w Dawidgródce miały dostawać po 200 g chleba dziennie, w praktyce co najmniej dwa razy w tygodniu w ogóle nie wydawano im żywności i nie rekompensowano tego w pozostałe dni, chociaż kobiety pracowały w warsztatach na rzecz Wehrmachtu¹¹⁹.

Dwieście gram chleba jako dzienny przydział dla osoby narodowości żydowskiej, to wielkość pojawiająca się w większości wspomnień poleskich Żydów. Można więc przyjąć, że taką normę ustaliły władze niemieckie. Jeżeli wprowadzono odstępstwa, to tylko na drodze indywidualnych rozstrzygnięć niemieckich kierowników lokalnej administracji. Żydowskich robotników z obozu w Hancewiczach wykorzystywano do budowy drogi wiodącej do Baranowicz. Pracowali

¹¹¹ APOR, R-293, opis 2, t. 2a, Pismo Komisarza Obszaru w Sarnach do burmistrza Dąbrowicy, 11 XI 1941, k. 60.

¹¹² Fatal-Knani, „The Jews of Pinsk”, 168.

¹¹³ *Ibidem*, 169.

¹¹⁴ APOW, R-164, opis 3, t. 8, Protokół przesłuchania Afanasija Polikarczika, 2 III 1945, k. 13.

¹¹⁵ *Ibidem*, Raport dot. zbrodni niemiecko-nazistowskich w rejonie Lubieszów, 10 III 1945, k. 3.

¹¹⁶ „Drohiszyn”, 293.

¹¹⁷ *Ibidem*.

¹¹⁸ *Ibidem*, 308.

¹¹⁹ „Sefer Zicharon Dawid-Horodok”, 400.

wspólnie z chłopami, którzy wozili piasek. Chłopi dysponowali żywnością, ale wydano im surowy zakaz dzielenia się nią z Żydami. Ci zaś, wykonując ciężką pracę fizyczną, dostawali posiłek raz dziennie, wieczorem. Składał się na nią talerz wodnistej polewki i kawałek chleba¹²⁰. Więźniów, którzy tracili siły, zabijano, a ich miejsce do jesieni 1942 r. zajmowali nowi sprowadzani z getta środkowego Polesia. Pewne przekazy wskazują, że decyzja o ostatecznej eksterminacji wpłynęła na dodatkowe ograniczenie przydziałów żywności, aby nie „marnować” jej dla ludzi, których dni i tak były policzone. Po utworzeniu getta w Janowie Poleskim, na kilka tygodni przed ostateczną masakrą, wprowadzono dla Żydów bezwzględny zakaz posiadania i spożywania mięsa, jaj, masła, mleka i sera. Przeprowadzano częste kontrole na terenie getta, podczas których sprawdzano, czy więźniowie nie łamią tego zakazu. Gdy jeden z żydowskich robotników kupił butelkę mleka, niemiecki żandarm zabił nie tylko jego, ale też dwóch innych Żydów, którzy mu towarzyszyli¹²¹.

Zorganizowana grabież odbywała się do ostatniego etapu Zagłady. Niekiedy jeszcze w ostatni dzień dokonywano jej w kilku odsłonach. Gdy 25 lipca 1942 r. zgromadzono na rynku w Drohiczynie tzw. nieproduktywnych Żydów, już tam kazano im zdjąć buty i oddać pieniądze oraz ostatnie sztuki biżuterii osobistej (m.in. obrączki ślubne)¹²². Następnie wywieziono ich w wagonach towarowych do miejsca masowych egzekucji w Bronnej Górze koło Berezki Kartuskiej. Tam dokonano zbrodni według scenariusza realizowanego w dziesiątkach innych miejsc. Na ogół tuż przed egzekucją ofiarom nakazywano rozebrać się do naga. Ich ubrania pakowano i odwożono to magazynu, gdzie były przeszukiwane w celu wydobycia ukrytych pieniędzy i biżuterii. Później Niemcy wybierali najcenniejsze sztuki odzieży, mniej wartościowe dzielili między policjantów, a pozostałe sprzedawali ludności po minimalnej cenie¹²³. W Drohiczynie sortownię i magazyn odzieży pomordowanych Żydów urządzono w synagodze. Do pracy w tym miejscu zatrudniono krewnych, sąsiadów i znajomych ofiar. Szybko się więc zorientowali, do kogo należą ubrania, które sprawdzali i wiazali w paczki¹²⁴. Niemal taki sam przebieg grabieży ostatnich wartościowych przedmiotów poprzedzał eksterminację więźniów getta w Wysocku na Polesiu Wołyńskim. Z tą różnicą, że rewizję skazańców przeprowadzili Niemcy z komanda likwidacyjnego¹²⁵. Można się domyślić do kogo należała odzież, obuwie, bielizna pościelowa, kołdry, pierzyny i maszyny do szycia, które w drodze zamkniętej

¹²⁰ Yuzhuk, *Lessons*, 68.

¹²¹ „Janow al jad Pinsk”, 336, 337.

¹²² „Drohizyn”, 295.

¹²³ APOR, R-164, opis 3, t. 8, Protokół przesłuchania świadka Sary Drukier, mieszkanki rejonu Lubieszów, 23 II 1945, k. 11.

¹²⁴ „Drohizyn”, 333.

¹²⁵ APOR, R-534, opis 1, t. 4, Protokół przesłuchania świadka Nisena Borowika, 21 XI 1944, k. 243–244.

licytacji przeszły w posiadanie pracowników biura zarządu rejonu Brześć–Wieś w drugiej połowie 1942 r.¹²⁶

Nie mając wystarczającej, liczby ludzi do tropienia zbiegłych Żydów Niemcy stworzyli system zachęt materialnych dla lokalnych denuncjatorów i łapaczy. W Drohiczynie Poleskim za dostarczenie Żyda na posterunek policji otrzymano 500 karbowanów, czyli 50 marek niemieckich, butelkę wódki i paczkę tytoniu¹²⁷. Po wymordowaniu Żydów z miasteczka Wysock na Polesiu Wołyńskim ogłoszono, że każdy, kto doprowadzi zbiegłego Żyda, otrzyma 1 kg soli i ubranie schwytanego człowieka¹²⁸.

Już w pierwszych miesiącach niemieckiej okupacji niektórzy aryjscy zaczęli zabiegać o nieruchomości należące niegdyś do Żydów, upaństwowione jeszcze przez Sowieców, a administrowane przez władze miejskie czy rejonowe po 22 czerwca 1941 r.¹²⁹ Po wymordowaniu Żydów komisarz obszaru w Brześciu zwrócił się do podległych mu szefów rejonów, aby przeprowadzili spis wszystkich nieruchomości należących wcześniej do Żydów, dokonali ich oględzin, oszacowali wartość i przystąpili do sprzedaży¹³⁰. Późną jesienią 1942 r. nieruchomości zamordowanych Żydów zaczęto sprzedawać osobom dysponującym wystarczającą ilością gotówki. Ceny były okazyjne, skoro za trzy domy mieszkalne w Dąbrowicy nabywca musiał zapłacić tylko 3800 karbowanów¹³¹.

Przywołane informacje wskazują, że począwszy od września 1939 r. rozpoczęła się grabież własności żydowskich mieszkańców Polesia. Sowietci pozbawili ich dużych, średnich i drobnych firm, większych nieruchomości, majątku instytucji społecznych, oszczędności zdeponowanych w bankach oraz niezależności ekonomicznej. Podobnie jak przedstawiciele innych narodów Żydzi zostali wtłoczeni w ciasne ramy stalinowskiego reżimu gospodarczego, chociaż dominująca część spośród nich nie zetknęła się z bezpośrednim zagrożeniem życia przed 22 czerwca 1941 r. Skądinąd nie można zapominać, że rabunek mienia dokonany przez wschodniego okupanta zmniejszył materialne szanse na przetrwanie w następnym okresie wojny, ponieważ majątku utraconego na rzecz Sowieców nie można już było wykorzystać dla ratowania życia, gdy Żydzi zostali skonfrontowani z zagładą ich narodu zaplanowaną i zorganizowaną przez przywódców Trzeciej

¹²⁶ APOB, 195, opis 1, t. 5, Protokoły licytacji używanych rzeczy przeprowadzonych w dniach 20 i 21 X 1942, k. 353, 346.

¹²⁷ „Drohiszyn”, 300.

¹²⁸ APOR, R-534, opis 1, t. 4, Protokół przesłuchania Abrama Lichtenfeldta, 20 XI 1944, k. 246.

¹²⁹ APOB, 2315, opis 1, t. 412, Podanie Aleksandra Lipińskiego do Zarządu Miejskiego w Pińsku w sprawie kupna garbarni należącej przed wojną do trzech żydowskich właścicieli, 19 XII 1941, k. 57.

¹³⁰ APOB, 195, opis 1, t. 41, Zarządzenie Komisarza Obszaru w Brześciu, 14 XI 1942, k. 10–11.

¹³¹ APOR, R-293, opis 2, t. 5, Kopia umowy kupna–sprzedaży 4 domów w Dąbrowicy. Stroną sprzedającą był Zarząd Miasta, k. 66.

Rzeszy Niemieckiej, a przeprowadzoną przez jej przedstawicieli średniego i niższego szczebla.

Jak dotąd nie udało się ustalić, czy niemieckie władze okupacyjne dokonały oszacowania materialnych zysków, które przyniosła im antyżydowska polityka na omawianej części polskich Kresów. Nie zostanie już też chyba nigdy oszacowana wartość mienia zagarniętego przez lokalnych kolaborantów reżimu nazistowskiego. Ale wrywkowe informacje i dane przytoczone w tym szkicu pozwalają zorientować się, że grabież poleskich ofiar Holocaustu zaczynała się z pierwszym dniem niemieckiej okupacji i trwała do ostatnich chwil ich życia, przyjmując różne formy.

Grzegorz Berendt

Stages of Institutionalized Looting of Polish Jews in the Years 1939–1943

Summary

Over 113 thousand Jews lived in Polesie province in eastern Poland before 1939. Before the outbreak of World War II, they all had to struggle with the difficulties typical for the free market, but they were treated as equal with other Polish citizens. The process of accelerated expropriation of the local community began when Polesie fell under the Soviet Union occupation. Already in the first weeks of their rule, the new regime took the assets and funds of Jewish social and political institutions. Only temporarily the Jews were allowed to use their houses of prayer, although the government introduced special taxes for using them. By January 1940 companies and residential properties of the area greater than indicated by the regulations were nationalized without any compensation. The rules for exchanging Polish currency into rubles and a new tax system allowed invaders to rob a fundamental part of people's savings in the so-called Western Belarus. Professionals (lawyers, doctors) were forced to shut down their private businesses. Families, accused of acting against the Soviet Union, were deprived of all their personal property and fell victim to mass repression. As a consequence, the Jewish community and the rest of the local population became very poor in the first two years of the war. However, unlike in the areas incarnated into the German Reich or the General Government, most Jews in Polesie managed to keep their personal items and household equipment.

The entry of German troops to Polesie in June 1941, started a several months long period, during which the new occupants led to the total destruction of the Jews. Latest local concentration of Jewish population has been wiped out in late January and early February 1943. (Pruzhany ghetto). Before they carried out the extermination, from the very first days of invasion German occupiers plundered and exploited the Jews in a systematic way. Military and civilian authorities imposed additional contributions, requesting delivery of cash, gold, silver, and later different categories of objects. Gradually, the entire Jewish population was concentrated in about 30 ghettos, which were located in the poorest parts of cities and villages. The cost of maintaining the ghettos rested on the shoulders of Jewish prisoners. They were forced to work for wages, which did not let them meet basic necessities of life. Such looting continued until the last moment before extermination, when the

victims were deprived of clothing, shoes and valuables (e.g. wedding rings). The Germans confiscated money and valuable movable goods. Other components of Jewish property were auctioned or distributed among the local population in the conditions laid down by the Germans. From 1939 to 1943 the Jews of Polesie were first robbed by the Soviet government, then by the Germans.